

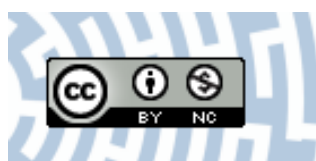


You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: (Nie)zwykłe przymioty starych map w utworach Andrzeja Stasiuka

Author: Tomasz Gęšina

Citation style: Gęšina Tomasz. (2014). (Nie)zwykłe przymioty starych map w utworach Andrzeja Stasiuka. „Maska. Magazyn Antropologiczno-Społeczno-Kulturowy” (2014, nr 21, s. 171-181)



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, remiksowanie, rozprowadzanie, przedstawienie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych. Warunek ten nie obejmuje jednak utworów zależnych (mogą zostać objęte inną licencją).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tomasz Gęsi

(NIE)ZWYKŁE PRZYMIOTY STARYCH MAP W UTWORACH ANDRZEJA STASIUKA

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego

Yi-Fu Tuan, prekursor geografii humanistycznej, w swej książce *Przestrzeń i miejsce*, podaje jedną z definicji miejsca, która brzmi następująco: „miejscem jest jakikolwiek stały przedmiot, który przyciąga naszą uwagę”¹. Czymże jest zatem ów tajemniczy stały przedmiot? Czy tylko statycznym elementem krajobrazu, który z właściwą sobie reminiscencją idealnie komponuje się z zastanym obrazem? Środkiem świata może stać się również nieożywiony przedmiot², który skupia na sobie uwagę poszczególnych odbiorców. Jego główne cechy – kolor i kształt – sprawiają, iż podmiot koncentruje się na oglądanym przezeń przedmiocie i dzięki tym obligatoryjnym przymiotom potrafi ulokować go w odpowiednim miejscu. Wówczas ów przedmiot, poprzez swe usytuowanie, dokonywane zwykle automatycznie przez odbiorcę, sam staje się ważnym „miejszem w miejscu”, który spycha ową pierwotną lokalizację na drugi plan, sytuując ją jako tło.

Otoczając nas świat, składający się z niezliczonej liczby przedmiotów-miejsc, percypujemy dzięki zmysłom. To one sprawiają, iż wyczuwamy pod palcami chropowatą powierzchnię kamienia czy dostrzegamy odpowiednią kolorystykę. „Uczucie zabarwia wszelkie ludzkie doświadczenie, także wysokie wzloty myśli”³, które powodują, iż umiemy odpowiednio sklasyfikować, a także zrozumieć odbierane przez nas bodźce, to znaczy: potrafimy je zinterpretować. Wszystkie zmysły usytuowane są wobec siebie na jednakowym poziomie wobec percypowanego przedmiotu – większość ludzi posługuje się wszak pięcioma zmysłami, które współtworzą „interesujący, uporządkowany,

¹ Y.-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 204.

² Por. ibidem, s. 205.

³ Ibidem, s. 19.

dostarczający emocji świat, w którym żyjemy”⁴. Wydaje się jednak, iż bardzo często dominuje zmysł wzroku, gdyż, widząc dany przedmiot, skupiamy się przede na jego kolorystyce i formie, przedstawiającej się zwykle w postaci jakiegoś kształtu. Często pod płaszczykiem estetycznej elegancji czy też nadmiernego szokowania kryje się pustka, gdyż dana rzecz, kosztem „humanistycznej duchowości”, wyzyskuje maksymalnie własną zewnętrżność, ignorując z kolei równie istotną wewnętrżność.

Produkty kultury masowej, tak sprytnie reklamowane i prezentowane przez specjalistów od *public relations*, kuszą odbiorców swym blaskiem i pozorną kunsztownością, przypominając wręcz „małe dziełka sztuki”. Jednakże, jak sama nazwa wskazuje, wywodzą się z masowości, czyli czegoś o jednakowym, wręcz monotonnym charakterze, zaprojektowanym wyłącznie dla celów ekonomicznych, mających zaspokajać koniunkturę rynku. Gdy utracą swój „wieczny” blask i kolorystykę, przekształcają się w jakąś upiorną imitację, ukazując jednocześnie swą bezwartościowość, tak skrętnie maskowaną przez wspomnianą wcześniej zewnętrżność. Oczywiście, to szczególne, pesymistyczne zjawisko nie dotyczy wszystkich przedmiotów-miejsc, gdyż niektóre, odpowiednio zasymilowane przez świadomych odbiorców, reprezentują pewne wartości oraz potrafią trwać dłużej niż niejedna kultura⁵. Zatem które przedmioty zachowują tę wyjątkowość? Stare zdjęcie? Drogocenna zastawa odziedziczona po babci? A może stara, rozpadająca się mapa? Propozycji można wymieniać bardzo wiele, lecz w owym artykule skupimy się na tej ostatniej – nad niszczącymi, kruszącymi się mapami, które wraz z upływem czasu tracą idealną kolorystykę, precyzyjnie określone kształty, jakość wydruku. Spróbujemy wykazać, iż owe przedmioty, ukazane w utworach Andrzeja Stasiuka *Mapa* i *Słowacka dwusetka*, pomimo swej fizycznej nieatrakcyjności, paradoksalnie stają się obiektem intymnych kontemplacji, w których to narrator nadaje im charakter prywatny – pewien wymiar kulturowej świętości⁶. Zanim jednak przyjrzymy się (nie)zwykłości niszczących map, ich kluczowym elementom – kolorystyce, formie, językowi – warto pochylić się nad obecnością tychże graficznych odwzorowań przestrzeni w prężnie rozwijającej się interdyscyplinarnej dziedzinie, jaką niewątpliwie jest geokrytyka.

⁴ Ibidem, s. 23.

⁵ Por. Y.-F. Tuan, op. cit., s. 206.

⁶ Por. I. Kopytoff, *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, tłum. E. Klekot, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2005, ss. 253, 264–265.

W badaniach nad przestrzenią szczególną rolę odgrywa topografia, zwłaszcza mapa, będąca graficznym odzwierciedleniem opisywanych miejsc. Jednakże w dyskursie humanistycznym nie jest ona rozpatrywana wyłącznie jako efekt pracy kartografa (jej geograficzny charakter), lecz również jako „tekst czytany z perspektywy doświadczenia historycznego, egzystencjonalnego i estetycznego”⁷, toteż jej tematykę podejmuje zarówno przedstawiciele świata sztuki, jak i pisarze⁸. Niemiecki badacz Karl Schlögel proponuje, aby traktować kartografię jako medium „hermeneutyki topograficznej” (Nicolas Sombart), gdyż mapy traktują o przestrzeniach, jak i warunkach przestrzennych, stworzonych przez ludzi, co prowadzi do wytworzenia się retoryki dwóch dziedzin – kartografii i historiografii⁹ – które współegzystują na jednym obszarze – obszarze mapy. Geografia, której w pierwszej kolejności hołduje geokrytyka, jest ściśle powiązana z kartografią – metodą tworzenia, opracowywania map. Elżbieta Rybicka w artykule *Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia. Analiza porównawcza pojęć* trafnie zauważa znaczącą w tym kontekście istotność zwrotu przestrzennego, mającego miejsce w badaniach humanistycznych (Michel Foucault, Gilles Deleuze czy wspomniany wcześniej Schlögel), który w klarowny sposób ukazał, że w kulturze „równie ważne znaczenie jak czas i historia mają mapy i topografie”¹⁰. Co ciekawe, w *stricte* kartograficznej definicji mapy odnajdziemy pewien jej szczególny aspekt, który w kontekście naszych rozważań odgrywa istotne znaczenie. Beata Medyńska-Gulij w książce *Kartografia i geowizualizacja* przedmiot stanowiący centrum naszych zainteresowań definiuje tak:

Mapa jest graficznym, określonym matematycznie modelem rzeczywistości odniesionym do płaszczyzny zgodnie z przyjętą skalą, prezentującym za pomocą symboli cechy obiektów i związki przestrzenne między nimi. Mapa w ujęciu geometrycznym jest prostopadłym rzutem równoległym na zdefiniowaną powierzchnią powierzchnię odniesienia w zmniejszeniu określonym skalą¹¹.

⁷ E. Konończuk, *Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury*, „Teksty Drugie”, 2011, nr 5, s. 256.

⁸ Por. E. Rybicka, *Mapy. Od metafory do kartografii krytycznej*, „Teksty Drugie”, 2013, nr 4, s. 30.

⁹ Por. K. Schlögel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, tłum. I. Drozdowska, Ł. Musiał, Poznań 2009, s. 88.

¹⁰ E. Rybicka, *Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia. Analiza porównawcza pojęć*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2011, nr 2, s. 28.

¹¹ B. Medyńska-Gulij, *Kartografia i geowizualizacja*, Warszawa 2011, s. 24.

W cytowanej wcześniej definicji szczególną rolę odgrywa „graficzność” mapy wraz z jej znakami – symbolami – które pozwalają zrozumieć i zinterpretować przedstawianą przestrzeń, głównie za pomocą zmysłu wzroku, który umożliwia odpowiednie percypowanie opracowanej topografii. Mapa jako ten podstawowy sposób prezentacji wykorzystywany w kartografii¹² utekstawia się, nabiera znamion przedmiotu czytanego, na który to składają się: barwa, kształt, linie oraz odpowiednie umiejscowienie nazw nanoszonych obiektów.

„Literatura i miejsca geograficzne nie są wobec siebie ekskluzywne, lecz komplementarne, prowadzą nieustanne negocjacje”¹³. Wynika z tego, iż zarówno literatura, jak i geografia uzupełniają się wzajemnie, funkcjonują wobec siebie we wręcz permanentnej korelacji, czerpiąc z niej obopólne korzyści. Pod tym kątem mapy pełnią funkcję płaskiego pojemnika wielowymiarowej przestrzeni i dzięki wytrwałym pracom humanistów, zajmujących się tym zagadnieniem, stały się „konstrukcjami światopoglądów, świadectwem ludzkich wyobrażeń na temat świata”¹⁴. Nie stanowią bezdusznego odwzorowania miejsc, zawierają w sobie pewien metafizyczny charakter, chociaż w małej części zaczerpnięty z *genius loci* właściwej przestrzeni, którą przedstawiają, przez co przedmiotowy charakter mapy-rzeczy nabiera zgoła odmiennego znaczenia i staje się często symbolem tego, co odeszło, łącząc jednocześnie w sobie kody wizualne, językowe i geograficzne¹⁵. Jak w takim razie odczytać mapę, które główne atrybuty – chociażby kolor, kształt, czcionka wydruku – uległy nieubłaganemu upływowi czasu?

Stasiuk, w wywiadzie opublikowanym na łamach „Tygodnika Powszechnego” określa mapę jako substytut realnej przestrzeni¹⁶. Pisarz-podróżnik mówi, iż

Dobra mapa powinna odwzorowywać barwę ziemi, odwoływać się do prostych, zmysłowych skojarzeń... Ale najchętniej zobaczyłbym mapę ziemi sprzed czasów, kiedy pojawił się człowiek. Prehistoryczną mapę bez nazw, bez miast, bez dróg¹⁷.

¹² Ibidem, s. 9.

¹³ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie”, 2008, nr 4, s. 25.

¹⁴ K. Schlögel, op. cit., s. 146.

¹⁵ Por. E. Rybicka, *Mapy...*, s. 35.

¹⁶ A. Stasiuk, *Patroszenie świata*, rozmowa przeprowadzona przez K. Janowską i P. Mucharskiego, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 14, [on-line], <http://www.tygodnik.com.pl/numer/275214/stasiuk-wywiad.html>, [05.01.2014].

W cytowanym wcześniej fragmencie Stasiuk jednoznacznie wskazuje, iż percypujemy mapę za pomocą „prostych, zmysłowych skojarzeń”, zwracając jednocześnie uwagę na jej kolorystykę. Jednakże w wypowiedzi pisarza dostrzegamy wyraźną nostalgię za kartograficzną reprezentacją przestrzeni, która paradoksalnie nie zawierałaby zbyt wielu obligatoryjnych informacji przekazywanych przez język mapy. Pisarz w jednym ze swoich utworów wspomina, że do refleksji nad mapą, jej graficznym i humanistycznym aspektem, skłoniła go wojna na Bałkanach, która w gazetach była opisywana za pomocą „schematycznych namiastek map” (SD, 15)¹⁸, nijak mających się do rzeczywistej przestrzeni (brak śladów natury, ludzkiej cywilizacji), naznaczonej okrucieństwem i cierpieniem tamtego konfliktu. Tylko prawdziwa mapa, realizująca swe podstawowe założenia, może ukazywać odległość, „sprawić, że zaczniemy nasłuchiwać dalekich głosów” (SD, 15). Ową specyficzną postawę w stosunku do map doskonale egzemplifikują dwa wspomniane na wstępie utwory – *Mapa* i *Słowacka dwusetka* – które już w swych tytułach jednoznacznie wskazują jaki przedmiot będzie stanowił główny punkt osi tematycznej, konstruowanej przez pisarza w tychże utworach.

Mapa, utwór niewielkiej objętości, wchodzący w zbiór pod tytułem *Fado*, stanowi opis *Neue Verkehrskarte von Österreich-Ungarn*, czyli mapy komunikacyjnej Austro-Węgier, wydanej w Wiedniu w 1900 roku. „Stuletnia i krucha” (MA, 36)¹⁹, stanowi przedmiot szczególnej kontemplacji autora – wszak przez cztery lata rozłożył ją raptem „nie więcej niż pięć razy” (MA, s. 36). Kruchość formy, rozpadająca się w wyniku upływu czasu, sprawia, iż dla kogoś postronnego owa mapa może wydawać się kolejną bezużyteczną rzeczą, której czym prędzej należy się pozbyć. Stasiuk jednak medytuje nad jej kruchością, fascynuje go ta rozsypująca się forma, będąca jednocześnie metaforą upadku potęgi wiecznego cesarstwa, kraju, który, „tak jak inne imperia, nie oparł się generalnej mobilizacji I wojny światowej i rozpadł się w walce narodów i klas”²⁰. Percypowanie mapy staje się procesem nasuwającym kolejne skojarzenia – z „Rozkładem jazdy na liniach autobusowych, okrętowych, kolejowych i lotniczych”, co ukazuje, iż

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Wszystkie cytaty z utworu *Słowacka dwusetka*, zawarte w artykule, pochodzą z: A. Stasiuk, *Słowacka dwusetka*, [w:] idem, *Jadąc do Babadag*, Wołowiec 2008, ss. 14–28. W artykule stosuję skrót SD oraz odpowiedni numer strony.

¹⁹ Wszystkie cytaty z utworu *Mapa*, zawarte w artykule, pochodzą z: A. Stasiuk, *Mapa*, [w:] idem, *Fado*, Wołowiec 2006, ss. 36–39. W artykule stosuję skrót MA oraz odpowiedni numer strony.

²⁰ K. Schlögel, op. cit., s. 368.

dla autora poszczególne przedmioty nie są zwykłym produktem o profilu ekonomicznym, lecz wpisują się w jego prywatną kulturę. Innymi słowy: Stasiuk nadaje rzeczom ich biografię. Pisarz zwraca uwagę na dokładność podziwianej przezeń mapy – „zaznaczone na niej były wszystkie stacje i przystanki kolejowe w całym cesarstwie i wszystkie były podpisane” (MA, 36) – docenia wręcz idealną pracę kartografa. Widzi jej kolory, poprzez które odczytuje poszczególne państwa – postrzega Bośnię i Hercegowinę jako „żółtopiaskowe” miejsce²¹. Wykorzystanie skali barw w kartografii uplastycznia teren, natomiast zastosowanie „kolorów suchych” właściwe jest terenom wyżynnym – wszak Bośnia i Hercegowina to kraj przede wszystkim górzysty. Przebiega tam tylko jedna linia kolejowa, *notabene* oznaczona ciemnoczerwoną, amarantową kreską, którą piewca mapy odczytuje z niezwykłą celebracją:

biegnie [ona] od Bosanskiego Brodu na pogranicze Dalmacji i kończy się w miejscowości Metković. W Doboj dwa niewielkie odgałęzienia odchodzą do Jajce i do Tuzli. Za pomocą szkła powiększającego można odczytać zatarte, maleńkie nazwy miejscowości: Suchopolje, Gračanica, Petrovoselo, Miričina, Došnica, Poračić, Lukovac, Bistarac, Bukinje, Kohlengrube... Tak jest na mapie sprzed stu lat (MA, 36–37).

Dokładność opisu, zwrócenie uwagi na kształt i kolor, pochylenie się nad mapą i czytanie jej niczym zabytkowego tekstu przy pomocy szkła powiększającego, ułatwiającego rozszyfrowanie zamazanych konturów i liter, ilustruje, iż „czytanie mapy oznacza postrzeganie, rozpoznanie i identyfikację znaków według położenia i formy sygnatur”²². Autor doznaje przyjemności poprzez obcowanie z obrazem przeszłości²³, który ocalał dzięki stuletniej mapie. Te zapomniane przez konsumpcyjny świat miejsca, będące peryferiami, „zostają podniesione do rangi alternatywnego centrum”²⁴, funkcjonującego

²¹ W dalszej części utworu Stasiuk pisze, iż również Galicja jest przedstawiona za pomocą żółtopiaskowego koloru, co ukazuje, iż postrzeganie mapy przez Stasiuka odbywa się również na płaszczyźnie porównawczej, dostrzegania podobieństw, być może i różnic, między percypowanymi jej fragmentami mapy.

²² B. Medyńska-Gulij, op. cit., s. 11.

²³ Por. E. Konończuk, op. cit., s. 263.

²⁴ E. Sanocka-Pagel, *Estetyczne myślenie w twórczości Andrzeja Stasiuka – w kontekście mityzacji Europy Wschodniej*, dysertacja doktorska napisana w 2009 roku na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Poczdamie, [on-line] http://opus.kobv.de/ubp/volltexte/2012/6086/pdf/sanocka_diss.pdf [05.01.2013].

zarówno w kartograficznej reprezentacji przestrzeni, jak i w świadomości pisarza, „Ocala świat, a jednocześnie pokazuje jego rozpad, jego przemijanie” (MA, 38), ponieważ

jako podmiot przedstawia się poprzez obrazy wybranych miejsc, widziane pejzaże, zapamiętywane i wywołane ze wspomnień. Jest to szukanie układu odniesienia w danej przestrzeni przy pomocy mapy²⁵.

Stuletnia mapa zawiera również wyjątkowe informacje, których na próżno doszukiwać się w dzisiejszych kartograficznych wydaniach reprezentacji tych miejsc, na przykład „cesarsko-królewska kolej wojskowa” lub dziesięcioprzystankowa „marmaroska kolej solna”. Kreski, za pomocą których przedstawiano poszczególne linie komunikacyjne, z precyzją wykonane przez kartografa, stały się nośnikami zapomnianych miejsc, pragnąc zachować to, o czym inni zapomnieli. Mapy, pomimo nieuchronnego procesu niszczenia (wszak posiadają materialny aspekt swego jestestwa), przechowują wśród kształtów, barw, linii czas historyczny, który da się oddać i przede wszystkim zrozumieć, a także zinterpretować właśnie za pomocą kartografii²⁶.

Tuan pisze, że człowiek trzymający jakiś przedmiot odczuwa pod palcami jego fakturę, potrafi rozpoznać jego kształt. Jednakże owe dotykanie „krucho, zetłatego, rozpadającego się w palcach papieru” (MA, 38) ma dla Stasiuka, jak określa Elżbieta Konończuk, charakter mnemotechniczny²⁷, ponieważ za pomocą fizycznego odczuwania graficznej wizualizacji przestrzeni zachowuje w sobie pamięć o podróży, co jednocześnie staje się przyczynkiem do przywoływania „wspomnień krajobrazów i spotkanych ludzi”²⁸. Pomimo że jej materialna forma i kształt stopniowo ulegają nieubłaganej destrukcji dokonywanej przez czas, jest ona paradoksalnie bardziej solidna niż „współczesne mapy”, można by rzec – jednorazówki – przyciągające nowoczesną atrakcyjnością, lecz odpychające swą nietrwałością:

²⁵ Ibidem.

²⁶ Por. K. Schlögel, op. cit., s. 80.

²⁷ E. Konończuk, op. cit., s. 256.

²⁸ Ibidem, s. 263.

Przez ostatnich dziesięć lat zużyłem kilka map Słowacji, Węgier i Rumunii. Po prostu rozpadły się od ciągłego składania i rozkładania. Porwał je wiatr nad Wielką Niziną Węgierską i rozmoczył deszcze w Karpatach. (MA, s. 39)

Według Stasiuka to właśnie niestałość i tymczasowość stanowią podstawowe cechy świata w ogóle²⁹, toteż każdy materialny przedmiot przeżył kiedyś walkę z upływem czasu (nawet, wydawałoby się, doskonała mapa komunikacyjna Austro-Węgier), lecz od wykonania zależy długość jego egzystencji. Kilka map-jednorazówek, stanowiących kolorowy wytwór kultury masowej, zużyło się zaledwie w ciągu dziesięciu lat, natomiast ta stara, stuletnia, kruszejąca mapa, pomimo znacznych ubytków w kształcie czy rozmazanej farbie drukarskiej, nadal zachowała swój blask, stając się najlepszą metaforą podróży.

Słowacka dwusetka, wchodząca w skład *Jadąc do Babadag*, również podejmuje tematykę związaną z kartograficzną reprezentacją przestrzeni. O ile mapę komunikacyjną Austro-Węgier autor traktował z należytym szacunkiem, to słowacka dwusetka jest dla niego najlepszą mapą, jaką posiada w ogóle. Graficzna dokładność w przedstawianiu niemalże wszystkich elementów rzeczywistej przestrzeni stanowi jej główny atut, który docenia pisarz:

Jest tak dokładna, że wydostałem się kiedyś za jej pomocą z bezkresnych kukurydzianych pól gdzieś u podnóża Gór Zemplén. Na wielkiej, obejmującej cały kraj płachcie zaznaczono nawet polne ścieżki. (SD, 14)

Cytowany fragment ukazuje również pragmatyczność tej niezwyklej mapy, która umożliwia znalezienie drogi wśród labiryntów obcych terenów. Rzecz jasna, kartograf, opracowując mapę, dokonuje pewnej selekcji obiektów – niektóre, być może mniej ważne, nie są umieszczane na konkretnej mapie (proces ten nazywany jest generalizacją kartograficzną). Wydaje się jednak, iż słowacka dwusetka wymyka się tej scjentycznej wybiórczości, zachowując w sobie magię rzeczywistej przestrzeni, której, wydawałoby się, jest tylko graficznym odwzorowaniem.

Słowacka dwusetka, podobnie jak mapa komunikacyjna Austro-Węgier, „jest podarta i postrzępiona” (SD, 14) – jej kształt i formę naruszył już żąb czasu. Pomimo iż jest „nieporęczna i zajmuje dużo miejsca” (SD 14), pisarz zawsze zabiera ją w podróż,

²⁹ Por. A. Stasiuk, *Patroszenie...*

przez co staje się ona poniekąd synonimem podróży. Owa kruchość słowackiej dwusetki fascynuje Stasiuka, składania go do refleksji nad równie rozpadającym się, zanikającym światem. Autor doskonale pamięta graficzne rozmieszczenie mapy, wie, w którym miejscu zostały oznaczone odpowiednim znakiem odwiedzane przezeń miejscowości, ponieważ linia, która jest odwzorowaniem jednej z dróg, zapisała się w jego umyśle nieusuwalnymi śladami. Stasiuk pisze: drogę do Koszyc i potem do Sátoraljajúhely znam właściwie na pamięć” (SD, 14).

Mapa, która utrwaliła i zachowała się w pamięci autora *Jadąc do Babadag* na podstawie słowackiej dwusetki, ma charakter kognitywny (wyobrażeniowy)³⁰, zapamiętanej w wyniku kontemplacji graficznej reprezentacji przestrzeni dokonywanej za pomocą zmysłu wzroku. Dzięki takiemu patrzeniu (przywoływaniu poszczególnych obrazów z pamięci chociażby za sprawą mapy, a także starego biletu lub pieczętki w paszporcie), autor wychwytuje z tych miejsc subtelność, piękno³¹. Rybicka słusznie zauważa, iż kartograficzne reprezentacje przestrzeni stają się metaforami miejsca pamięci, mnemotoposem, który przypomina o przeszłości jakiegoś obszaru³².

Stopniowy proces niszczenia się mapy powoduje, iż Stasiuk zwraca uwagę na jej szczególne graficzne aspekty, które w tym wypadku nabierają zgoła odmiennego charakteru:

przetarła się najpierw na złożeniach. Pęknięcia i załamania ułożyły się w nową siatkę, znacznie wyraźniejszą niż ta kartograficzna, którą naniesiono za pomocą delikatnych błękitnych linii. Miasta i wsie powoli przestają istnieć, zużywają się w miarę składania i rozkładania, w miarę upychania w zakamarkach auta albo plecaka. Przepadają Michalove, przepada Stropkov, dziurawa nicość sięga na przedmieście Uzhorodu. Niedługo zniknie Humenne, przetrze się Vranow nad Toplą i zetleje Cigánd nad Cisą. (SD, 14)

³⁰ W dyskursie kartograficznym funkcjonuje pojęcie „mapy kognitywnej” (wyobrażeniowej). Jak podaje B. Medyńska-Gulij, „na podstawie zakodowanego znakami obrazu użytkownik mapy tworzy w swoim umyśle obraz fragmentu rzeczywistości, który nazywa się mapą wyobrażeniową lub kognitywną”. B. Medyńska-Gulij, op. cit., ss. 10–11.

³¹ Por. E. Sanocka-Pagel, op. cit., s. 84.

³² E. Rybicka, *Mapy...* op. cit., s. 36.

Tradycyjna siatka kartograficzna, która stanowi najwyższy poziom graficzny mapy³³, w słowackiej dwusetce paradoksalnie ustępuje nowej – złożonej z pęknięć i załamania. Kolorystyka i linie tej pierwszej – delikatnie błękitne – przesuwają się na dalszy plan, stają się mniej ważne. Powolne zanikanie świata rzeczywistego występuje w binarnej relacji do tego kartograficznego – w wyniku używania mapy zacierają się nazwy miejscowości, rozmazuje się kształt liter, a rozsypująca się mapa staje się gorzką metaforą rozpadającego się świata³⁴.

Stara, niszcząca mapa, tak odległa wizerunkowo od „idealnych” przedmiotów kultury masowej, za pośrednictwem swej graficznej reprezentacji staje się nośnikiem humanistycznych doświadczeń – przedmiotem-miejscem – wpisującym się w założenia geokrytyki. Kruchy kształt, jak i wyblakłe kolory czy przetarcia na złożeniach są przyczynkiem do czytania jej „między liniami i na marginesach”³⁵, co w interesujący sposób czyni Stasiuk. *Mapa i Słowacka dwusetka* nie opiewają nowoczesności, wręcz przeciwnie – odwołują się do tego, co już odeszło, wypełniając tę specyficzną, pełną nostalgii przestrzeń wspomnieniami o podróży, które bezustannie wędrują pomiędzy umysłem człowieka a kontemplowaną mapą.

BIBLIOGRAFIA

- E. Rybicka, *Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia. Analiza porównawcza pojęć*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2011, nr 2.
- Eadem, *Mapy. Od metafory do kartografii krytycznej*, „Teksty Drugie”, 2013, nr 4.
- Eadem, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie”, 2008, nr 4.
- Konończuk E., *Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury*, „Teksty Drugie”, 2011, nr 5.
- Kopytoff I., *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, tłum. E. Klekot, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2005.

³³ Por. B. Medyńska-Gulij, op. cit., ss. 24–25.

³⁴ Por. E. Konończuk, op. cit., s. 262.

³⁵ Ibidem, s. 257.

- Medyńska-Gulij B., *Kartografia i geowizualizacja*, Warszawa 2011.
- Rybicka E., *Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia. Analiza porównawcza pojęć*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2011, nr 2.
- Sanocka-Pagel E., *Estetyczne myślenie w twórczości Andrzeja Stasiuka – w kontekście mityzacji Europy Wschodniej*, dysertacja doktorska napisana w 2009 roku na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Poczdamie [on-line] http://opus.kobv.de/ubp/volltexte/2012/6086/pdf/sanocka_diss.pdf [05.01.2013].
- Schlögel K., *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, tłum. I. Drozdowska, Ł. Musiał, Poznań 2009.
- Stasiuk A., *Mapa*, [w:] idem, *Fado*, Wołowiec 2006.
- Stasiuk A., *Patroszenie świata*, rozmowa przeprowadzona przez K. Janowską i P. Mucharskiego, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 14, [on-line] <http://www.tygodnik.com.pl/numer/275214/stasiuk-wywiad.html>, [05.01.2014].
- Stasiuk A., *Słowacka dwusetka*, [w:] idem, *Jadąc do Babadag*, Wołowiec 2008.
- Tatarkowski J., *Kartografia*, Kraków 1974.
- Tuan Y.-F., *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa 1987.

SUMMARY

(Un)usual attributes of the old maps in the works of Andrzej Stasiuk

The article presents the humanistic aspects of the old and decaying maps which occur in opposition to the modern products of the mass culture. The Polish writer's works *Mapa* and *Słowacka dwusetka* oscillate around the cartographic representation of space in which the elements such as shape, colour and line are surrendered by the time, simultaneously becoming the reason for reading between the margins. Thanks to that, maps can function as the carriers of the anthropological and essential values, which in the context of geocriticism is giving the maps a great significance.